



GRZEGORZ SŁOWIŃSKI

**Wpływ kapitalizmu
na charakter i postawy człowieka
według Ericha Fromma**

Grzegorz Słowiński

WPŁYW KAPITALIZMU

NA CHARAKTER I POSTAWY CZŁOWIEKA

WEDŁUG ERICHA FROMMA

© Copyright by Grzegorz Słowiński & e-bookowo
Projekt okładki: Grzegorz Słowiński
ISBN 978-83-62480-23-4

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2011

Spis treści:

1. Wstęp	6
2. Życiorys Ericha Fromma	10
3. Źródła inspiracji Fromma	13
3.1 Marks	14
3.2 Freud	17
3.3 Wizje utopii	18
4. Kilka uwag o języku pism Fromma	22
4.1 Mieszanie języków	22
4.2 Perswazja	23
4.3 Zestawianie przeciwstawności	23
5. Streszczenie poglądów Fromma na wybrane tematy	25
5.1 Sytuacja egzystencjalna człowieka	25
5.2 Warunki powstania nowoczesnego kapitalizmu	28
5.2.1 Sytuacja w średniowieczu	28
5.2.2 Początki znacznej akumulacji kapitału w okresie renesansu	29
5.2.3 Wpływ doktryn protestanckich	30
5.3 Charakterystyka współczesnego systemu wolnorynkowego	33
5.3.1 Kwantyfikacja i abstrahowanie	33
5.3.2 Alienacja	38
5.3.3 Charakter merkantylny	42
5.3.4 Posiadanie i konsumowanie	45

6. Ocena myśli Fromma _____	47
6.1 Nienaukowy charakter _____	48
6.2 Jednostronność w krytyce kapitalizmu _____	50
6.3 Aktualność współcześnie? _____	52
6.3.1 Zmiana sytuacji gospodarczej i politycznej na świecie _____	52
6.3.2 Charakter merkantylny _____	57
6.3.3 Alienacja _____	58
6.3.4 Szanse na humanistyczną utopię _____	62

1. Wstęp

Moje zainteresowanie Frommem rozpoczęło się od strony zagadnień ekologicznych i trwałego rozwoju. Powszechnie jest znany fakt, że nasza cywilizacja dewastuje ziemską biosferę. Degradacja ta jest tak intensywna, że jej skutki już odczuwamy do pewnego stopnia (np. brudne rzeki, smog w miastach, podwyższony poziom zanieczyszczeń, np. ołowiu, w powietrzu i otoczeniu i wynikające stąd schorzenia), a trzeba się liczyć z tym, że w pewnym momencie zdewastowanie Ziemi uniemożliwi nam utrzymywani obecnego wysokiego materialnego poziomu życia. Wiele działań (choć wciąż niezmiernie mało w porównaniu do wagi i trudności problemu) jest podejmowanych by zmniejszyć negatywny nacisk człowieka na ekosystem i by doprowadzić do *sustainable development*, czyli do trwałego rozwoju, rozwoju, który nie degraduje swojego fundamentu - Ziemi i jej ekosystemu. Wiele jest działań natury technicznej, jak np. rozwijanie nowych czystszych technologii energetycznych, czy podnoszenie efektywności zużycia zasobów we wszystkich dziedzinach przemysłu. Podejmowane są też inicjatywy polityczno-legislacyjne, jak np. protokół z Kioto o ograniczeniu emisji CO₂.

W moim przekonaniu te inicjatywy, jakkolwiek bardzo potrzebne, jednak nie trafiają w sedno zagadnienia. Tym sednem jest swoista mentalność człowieka początku XXI w., człowieka, który ciągle musi mieć więcej i więcej. Człowiek ten, jeśli jest bogaty, to otacza się nieprawdopodobnym luksusem i żyje w obawie o jego utratę¹. Jeśli zaś jest biedny i luksus może jedynie polizać przez szybkę kineskopu swojego TV, to odczuwa zazdrość i zrobiłby wszystko, by bogactwo osiąść. Taki człowiek oraz system, który takiego człowieka tworzy, nigdy nie może stać się systemem trwałym, zrównoważonym z ziemską biosferą. Bo Ziemia jest ograniczona, skończona. Ograniczona i skończona jest ilość energii, która co sekundę dociera do Ziemi ze Słońca. Ograniczona jest ilość terenów uprawnych, skończona ilość drzew, które można bez szkody wyciąć, czy ryb, które można złowić. Skończone są schowane w Ziemi zasoby rud metali i paliw kopalnych. Wreszcie skończone są możliwości biosfery w akomodacji naszych śmieci. Nieograniczona zaś potrafi być nasz zachłanność i niestety nawet najszybszy rozwój techniki nie

¹ Właśnie w sobotę wpadł mi w rękę International Herald Tribune o angielsko-amerykańskiej parze, która przy rocznym dochodzie sięgającym pół miliona dolarów obawia się, czy będzie ich stać na dziecko; Conrad de Aenlle, *Squeaking by on a half million a year*, International Herald Tribune, May 21, 2005; również online: <http://www.iht.com/articles/2005/05/20/yourmoney/mrich.php>

wyprzedzi naszych rosnących apetytów. *Mamy nowy samochód, który może przejechać 20 km zamiast 10 z jednego litra paliwa – fajnie, a więc zaczniemy nim jeździć 2 razy więcej.*

Osiągnięcie równowagi z biosferą, to nie tylko sprawa nowych technologii, czy nowych ostrzejszych przepisów dotyczących ochrony środowiska. Potrzebny jest głębszy wgląd w człowieka i społeczeństwo, by zrozumieć przyczyny tej chorobliwej zachłanności, tej żarloczności, która nigdy nie znajduje nasycenia, by móc zacząć się leczyć. Takiej właśnie diagnozy i pomysłu terapii poszukiwałem u Fromma i sądzę, że w dużej mierze znalazłem.

Struktura tej pracy jest następująca. Część druga to życiorys Fromma. Części trzecia i czwarta to odpowiednio omówienie źródeł, które były dla Fromma inspiracją oraz uwagi o jego stylu pisarskim. W części piątej przedstawione zostały poglądy Fromma na wybrane, najbardziej mnie interesujące tematy. Fromm wyjaśnia, jaka jest najbardziej podstawowa sytuacja egzystencjalna człowieka, niezależna od epoki historycznej i położenia geograficznego. Następnie ukazane zostaje jak na tą podstawową sytuację wpływają procesy historyczne, które prowadzą z jednej strony do powstania wolnorynkowego

kapitalizmu, a z drugiej strony do powstania człowieka o specyficznym charakterze, odpowiadającym temu gospodarczemu systemowi. W części szóstej próbuję ocenić myśl Fromma wskazując jej silne i słabe strony. Dyskusji poddaję również jej aktualność oraz możliwość przemiany ludzkiego społeczeństwa w kierunku postulowanej przez Fromma humanistycznej utopii.

5. Streszczenie poglądów Fromma na wybrane tematy

5.1 Sytuacja egzystencjalna człowieka¹¹

Jako pierwszy element odróżniający człowieka od zwierząt wskazuje Fromm słabość regulacji instynktownej u człowieka. Słabość ta wiąże się z rozwojem nowej zdolności, które niejako zastępują instynkt w służbie przetrwania jednostki i gatunku. Jest to zdolność myślenia. Ze zdolnością tą wiąże się samoświadomość. Człowiek jest świadom swojej własnej egzystencji, swojego ja. Świadomość ta rozwija się w trakcie ludzkiej historii, szczególnie intensywnie następuje ten proces od końca średniowiecza.

Pierwotnym stanem człowieka jest jedność z naturą. Człowiek nie rozpoznaje siebie jako coś od natury odrębnego. Ten stan może być zobrazowany jako pierwotna szczęśliwość przed popełnieniem grzechu pierworodnego, jeśli uciec się do

11 Por. E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, PWN, Warszawa-Wrocław 1999, s. 38-48 oraz E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996, roz. 3

biblijnego mitu. Ten stan zapewnia człowiekowi bezpieczeństwo. Oczywiście egzystencja człowieka jest w tym czasie trudna i nierzadko cierpi on głód, chorobę i wczesnie umiem. Ale cały tragizm ludzkiej egzystencji jest mu nieznany. Nie dostrzega on całej absurdalności swojego życia – swojego wrzucenia w świat.

Wyłonienie się rozumu i samoświadomości zmieniło tę sytuację. Człowiek należąc do natury już zarazem ją przekracza i zostaje z nią rozdzielony. Człowiek uświadamia sobie przypadkowość swojego istnienia, to, że jest wrzucony w świat w przypadkowym miejscu i czasie oraz nieuniknioną śmierć. Uświadamia sobie siebie, ale zarazem uświadamia sobie własną bezsilność i ograniczoność. Samoświadomość – świadomość swojej egzystencji, odrębności i wyjątkowości – umożliwia człowiekowi przeżycie życia prawdziwie ludzkiego, ale niesie też z sobą bagaż. Bagażem tym jest samotność i izolacja. Człowiek wyodrębniając się z natury traci pierwotną jedność z nią i z innymi ludźmi. Poczucie izolacji jest nieznośne i człowiek musi coś uczynić, aby je przezwyciężyć. Jednak droga powrotu jest zamknięta, pierwotna jedność została utracona bezpowrotnie.

Człowiek jednak potrzebuje na powrót zjednoczyć się ze światem i innymi ludźmi, gdyż nie jest w stanie znieść swojej

samotności, Lub przynajmniej człowiek musi uczynić coś, aby owej izolacji nie odczuwać.

Przezwycięzenie izolacji może się dokonać na dwa sposoby. Człowiek może spróbować niejako się cofnąć w rozwoju i przywrócić jedność ze światem tracąc swoją indywidualną osobowość. To jednak nie może się zakończyć sukcesem, bo proces uzyskania samoświadomości nie może być cofnięty. Osoba, która wybierze taką drogę, skarlać i nie stanie się w pełni człowiekiem. Nie będzie żyć swoim prawdziwym życiem. Jest to osoba o orientacji życiowej nieproduktywnej, jak to określa Fromm.

Właściwa droga zjednoczenia ze światem i z ludźmi nie może powodować zniszczenia ludzkiej osobowości. Człowiek musi zachować swoją indywidualność. Człowiek musi dokonać zjednoczenia ze światem w nowy – właściwy jemu sposób. Taką możliwość zjednoczenia stwarza miłość. Fromm nazywa taką orientację życiową – produktywną.